Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE D — CZWARTEK, 22 LUTY 1934 — ROK III. — NR. 52

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Czterech dyrektorów na ławie oskarżonych

Przed sensacyjnym procesem dyr. Gorola, Jungelsa i tow. w Katowicach

Katowice, 21 lutego.

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach ukończył dochodzenia przeciwko aresztowanym swego czasu dyrektorom Sp. Akc. Godula i firmy „Gotab" w Katowicach. Wobec tego został spisany **akt oskarżenia, który zawiera 17 stron druku.** Obecnie akt oskarżenia wraz z aktami śledztwa został przekazany **Sądowi Okręgowemu w Katowicach,** który w najbliższych dniach doręczy go wraz z wezwaniem na rozprawę oskarżonych i świadków. Rozprawa, która budzi ogólne zainteresowanie, odbędzie się prawdopodobnie 3 marca br.

Obecnie po zakończeniu dochodzeń dyrektor Gorol został zwolniony z więzienia śledczego **za kaucją 30 tysięcy zł.** Natychmiast po postanowieniu Sądu Okręgowego w Katowicach na niejawnem posiedzeniu o zwolnieniu p Gorola z aresztu śledczego, została wpłacona w kasie sądowej **kaucja** i p. Gorol został w środę w godz. przedpołudniowych wypuszczony na wolność. Dr. Jungels pozostaje nadal w areszcie śledczym a wniosek jego o **zwolnienie z więzienia zostanie ponownie rozpatrzony przez sąd po przeprowadzonej rozprawie.**

Na ławie oskarżonych zasiądą dyrektor firmy **„Gotab" August Vidor.** dyrektorowie Sp. Akc. Godula i Wirek: **pp. Jerzy Jungels i dr. Józef Gorol** i inspektor budowlany Sp. Akc. Godula i Wirek **p. Wilhelm Rogier.** Dyr. Vidor został, jak wiadomo, przed dwoma tygodniami zwolniony z aresztu śledczego za kaucją **25 tysięcy zł., natomiast p. Rogier odpowiadać będzie z wolnej stopy.**

Według aktu oskarżenia dyr. Vidor wystawił fikcyjne rachunki na sumę **550 tysięcy zł.,** które podpisywali **oskarżeni dyr. Jungels i Gorol** a kontrolował rachunki te **osk. Rogier.** Pieniądze podjęte na podstawie fikcyjnych rachunków były wpłacane na **ręce osk. Jungelsa, który zaprzecza, jakoby sumy te sobie przywłaszczył,** a twierdzi, **że zużył je na dyskretne cele Sp. Akc. Godula i Wirek.**

Prokurator zakwalifikował działanie oskarżonych jako oszustwo, podpadające pod art. 263 k. k. (s)



Król belgijski Albert I. na łożu śmiertelnem w zamku Laeken.



Miejsce tragicznej śmierci króla Alberta I. Miejsca, oznaczone na rycinie białemi chorągiewkami papierowemi wskazują, gdzie znaleziono czapkę i plecak króla Alberta.

„Krwawy kioskarz" ze Lwowa

stanie przed sądem doraźnym 26 bm.

Lwów, 21 lutego.

„Krwawy kioskarz" ze Lwowa, **Cybulski,** stanie definitywnie **przed sądem w poniedziałek, 26 bm.** Rozprawa potrwa prawdopodobnie **tylko jeden dzień.**

Decyzję o zwołaniu sądu doraźnego powziął prokurator dr. Chirowski po poznaniu się z **opinją psychjatrów,** którzy w swem orzeczeniu podali, że **Cybulski może odpowiadać za swoje czyny.**

Ta decyzja władz prokuratorskich o postawieniu Cybulskiego pod sąd doraźny wzbudziła **wielkie wrażenie we Lwowie.** Akt oskarżenia przeciw zbrodniarzowi, sporządzony przez wiceprokuratora Mostowskiego, znajduje się już w sądzie.

Kancelarja sądowa rozesłała wezwania dla około **15-tu świadków.** Zainteresowanie procesem we Lwowie jest wielkie. Wstęp na salę rozpraw odbywać się będzie za biletami.

Zwrot w aferze Stawińskiego

Oszust z Bajonny był także szpiegiem

Paryż, 21-go lutego.

„Journal" notuje pogłoskę, stanowiącą zasadniczy zwort w aferze Stawińskiego. **Dziennik ten donosi mianowicie, że władze wpadły na trop, że Stawinskij był także szpiegiem. W akcji tej miały mu pomagać dwie tancerki z Wiednia, Rita Georg i Marjanna Kupfer, które po jego tragicznej śmierci pokryjomu opuściły Paryż. Zamieszany w sprawę Stawinskiego b. redaktor dziennika „Midi", Darius obciążył w swych zeznaniach obecnego ministra rolnictwa Queille, który jednak ogłosił komunikat, w którym oświadcza, że nigdy nie upoważniał Dariusa do żadnego działania w imieniu ministerstwa.**

30 tysięcy nowych samolotów w Ameryce

Nowy Jork, 21 lutego.

Komisja wojskowa kongresu rozpoczęła obrady nad projektem sztabu generalnego w sprawie zwiększenia sił lotniczych. Komisja izby reprezentantów zgodziła się na zwiększenie floty powietrznej w ciągu 5 lat o 18 tys. apartów a jest prawdopodobnem, że liczba ta zostanie zwiększona do 30 tysięcy. Natomiast odrzucono projekt utworzenia specjalnej flotyli samolotów bombowych, podporządkowanej bezpośrednio szefowi sztabu, przyczem poddano krytyce osobę tego generała.

Potworny mord, czy samobójstwo?

Sekcja zwłok znalezionych w kolektorze kanalizacyjnym w Poznaniu

Poznań 21. lutego.

W środę w godzinach przed poł. odbyła się w zakładzie medycyny sądowej w Poznaniu sekcja zwłok **znalezionego przed kilku dniami trupa w kolektorze kanalizacyjnym w Poznaniu nad Wartą.**

Sekcję przeprowadził biegły prof. Uniwersytetu **Horoszkiewicz.** Sekcja nie wykazała **żadnych uszkodzeń cielesnych, a jako powód śmierci podano uduszenie.** Ustalono dalej, że są to zwłoki mężczyzny w wieku od 25—30 lat, silnej konstrukcji ciała, dobrze rozwiniętego i 1,70 mtr. wysokiego.

Na skutek tego rewelacyjnego wyniku sekcji władze utrzymują, że **tajemniczy mężczyzna popełnił samobójstwo** w co jednak szeroki ogół ludności nie wierzy. Raczej uważają, że przestępcy mogli ofiarę swoją udusić, a następnie powiesić w kolektorze kanalizacyjnym, celem ukrycia zbrodni.

Śledztwo nagromadziło już wiele materjału i można przypuszczać, że w najbliższych dniach zostanie rozwiązana zagadka tajemniczego trupa.

Robotnicy kopalni „Helena" w Niwce

domagają się unieważnienia wyboru syndyka

Jak już donosiliśmy, przy wyborach syndyka kop. „Helena", sędzia — **przewodniczący unieważnił 270 głosów robotniczych**, dzięki czemu syndykiem wybrany został **inż. Waligórski.**

Robotnicy podpisy swe uwierzytelnili **u rejenta Jerniewicza**, jednak jak nas informują, sąd głosów tych nie przyjął, tłumacząc **spóźnionem zgłoszeniem.**

Ostateczne zatwierdzenie wyborów ma nastąpić jutro.

Robotnicy, czując się pokrzywdzonemi, przez **swych pełnomocników złożyli** wczoraj protest przeciwko wyborom w dniu 14 bm., **wskazując na szereg uchybień** natury prawnej i domagają się unieważnienia **tychże** i zarządzenia potwórnego głosowania.

Jak załatwiona zostanie skarga i żądanie robotników, **nie wiadomo.**

Przypuszczać należy, że władze sądowe skargę robotników, ze wszech miar słuszną i uzasadnioną, rozpatrzą **przychylnie, dzięki czemu na kop. „Helena" zapanowałby wreszcie upragniony spokój.**

Czwartek
22
Lutego
1934

Dziś: Kat. św. Piotra
Jutro: Piotra D. i F.
Wschód słońca: g 7 m. 04
Zachód: g. 17 m. 25
Długość dnia: g. 10 m. 21

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11 — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

CZWARTEK: g. 20 „Papa" (premjera i wieczór jubileuszowy St. Brylińskiego).

SOBOTA: g. 15,30 „Klub kawalerów" (dla szkół); g. 20 „Papa".

NIEDZIELA: g. 11 „Popis gimnastyki rytmicznej".

WTOREK: g. 19,30 „Marta" (występ Opery Krakowskiej).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

KNURÓW: piątek: g. 19 „Klub kawalerów" (dla bezrobotnych).

GLIWICE: niedziela: g. 20 „Odsiecz Wiednia".

BIELSKO: poniedziałek: g. 20 „Firma".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Demon złota". Casino: „Prywatne życie Henryka VIII". Colosseum: „Dzieje grzechu". Palace: „Gasnące płomienie". Rialto: „Gniazdko zakochanych". Union: „Dziecko spadło z nieba".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Zabawka" i „Powrót Sherloka Holmesa". Roxy: „Białe szaleństwo" i „Madame Dubarry". Colosseum: „Król cyganów" i „Tancerki z Buenos Aires"

BIELSKO I BIAŁA. Apollo: „Tancerki z Buenos Aires". Miejskie: „Burza o brzasku". Miejskie (Biała): „Parada rezerwistów".

RADJO:
PIĄTEK, 23 LUTEGO 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 Zespół jazzowy. 16.10 Recital fortepianowy. 16.55 Kronika harcerska. 17.00 Muzyka. 17.25 Koncert chóru ukraińskiego. 17.50 Władysław Włosik „Ogrodnik śląski". 18.20 Polska muzyka ludowa 19.10 „Bogactwo polskich lasów", 19.40 Wiadomości sportowe. 19.43 Komunikat śniegowy. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Fragment koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 21.00 Transmisja z Belgradu. Fragment muzyki jugosłowiańskiej. 22.00 Feljeton literacki: „Sąd nad Kopciuszkiem". 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— ZEBRANIE TOW. BEZROBOTNYCH „SAMOPOMOC" W SIEMIANOWICACH. W ub. poniedziałek odbyło się walne zebranie Tow. bezrobotnych w sali p. Prochoty, przy udziale przeszło 100 członków. Zebranie zagaił prezes Tow. p. Janko, nadmieniając przytem, że Tow. to założone zostało w dniu 9 grudnia 1932 r. z inicjatywy p. posła Sosińskiego. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — Janko Henryk, zast. prezesa — Polok Mikołaj, sekretarz — Drobczyk, zast. sekr. — Ogórek, skarbnik — Polok Jan, zast. skarbnika — Staś, ławnicy — Rzeźnik, Mokrus, Binoszek i Adamek, komisja rewizyjna — Cichoński, Spyrka i Szczygieł. Dla załatwienia różnych sporów wzgl. zarzutów stawianych przez członków przeciw poszczególnym członkom b. zarządu, wybrano komisję, w skład której wchodzą pp. Makowski, Zakrzewski i Larysz. W końcu postanowiono wnieść do magistratu wniosek o zbadanie lekarskie kobiet zatrudnionych w miejskich kuchniach, ponieważ ostatnio zatrudnioną tam była pewna kobieta, która cierpiała na daleko posuniętą gruźlicę. (mk)

— Z POSIEDZENIA RADY GMINNEJ W NOWEJ WSI. Przed kilku dniami odbyło się w tut. miejscowości posiedzenie Rady gminnej przy obecności 18 członków Rady na ogólną liczbę 26. Przed rozpoczęciem obrad wprowadzono w urząd radnego gminnego p. Augustyna Markielkę w miejsce ustępującego radnego p. Sobańskiego Błażeja. Na naczelnika obwodowego na obwód XVI w miejsce p. Jana Smudy wybrano p. Tramera Jakóba. Budżet na rok rachunkowy 1934-35 uchwalono w wydatkach zwyczajnych i dochodach zwyczajnych na 396.022 zł., zaś w dochodach i rozchodach nadzwyczajnych na 60.000 zł., razem na 456.022 zł. Po rozpatrzeniu spraw personalnych posiedzenie zakończono.

— „METODYCZNA" KRADZIEŻ. Józef Winkler, właściciel składu farb przy ul. Mielęckiego 44 w Król. Hucie doniósł, że od dłuższego czasu dokonywano systematycznych kradzieży farb, olejów itp. w jego składzie. Dopiero obecnie udało mu się wyszukać złodzieja w osobie pomocnika Chmiela z ul. Hajduckiej, z którym policja spisała protokół z doniesieniem do sądu. Poszkodowany ocenił stratę na około 800 zł. (b)

— KRADZIEŻ SKÓREK. Wieczorem dn. 20 bm. w czasie jazdy pociągiem z Krakowa w kierunku Katowic skradziono w wagonie kolejowym Leonowi Goldsztajnowi z Będzina 2 skórki, srebrnego lisa i skórkę piżmowca, zaopatrzone pieczątkami z napisem „Wanderer, Kraków", wartości 600 zł.

Nie wolno pisać nieuzasadnionych zażaleń

Z sali sądowej w Katowicach

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. środę kilka ciekawych spraw. Na ławie oskarżonych zasiadł **bezrobotny Eryk Sprysz z Kończyc.** Oskarżony wniósł za pośrednictwem „Volksbundu" zażalenie do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach na naczelnika gminy **Kończyce p. Sojkę**, w którym twierdzi, że naczelnik gminy odmówił mu wypłaty zapomogi tylko dlatego, że posyła **on swoje dzieci do szkoły mniejszości.** Województwo wszczęło dochodzenia, w toku których stwierdzono, że zapomoga została oskarżonemu wstrzymana tylko dlatego, **że upłynął ustawowy czasokres pobierania przez bezrobotnych zapomogi.**

Obecnie odpowiadał Sprysz o oszczerstwo naczelnika gminy. Sąd po przeprowadzonej rozprawie **skazał go na tydzień areсztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.**

Zawodowy przestępca **Jan Szwajnoch**, który przed kilku dniami został skazany za stawianie oporu przodownikowi więzienia p. Wranikowi w czasie doprowadzania go do karceru, odpowiadał ponownie przed Sądem Okręgowym w Katowicach za **stawianie oporu władzom policyjnym.** Mianowicie, gdy posterunkowy przytrzymał oskarżonego, by odprowadzić go do komisarjatu ten stawił opór, bijąc go i kopiąc. Oskarżony Szwajnoch tłumaczył się tem, że krytycznego dnia był pijany i dlatego nie pamięta co czynił. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Do mieszkania niejakiego Finkasa Kaefera w Katowicach włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli szereg wartościowych przedmiotów ogólnej **wartości 10 tys. zł.** Policja wszczęła energiczne dochodzenia, przyczem zawiadomiła również policję zagłębiowską. Po kilku dniach przytrzymano w Sosnowcu zawodowego włamywacza Lejbę Petranka, przy którym znaleziono futra i inne przedmioty stanowiące własność p. Kaefera.

Na rozprawie, jak i w czasie dochodzeń do **winy nie przyznał się, a twierdził, że skradzione przedmioty zakupił od bliżej nieznanego osobnika.** Świadkowie nie mogli stwierdzić, czy oskarżony włamał się do mieszkania K., wobec czego został od zarzutu kradzieży zwolniony, natomiast sąd skazał go za **paserstwo na rok więzienia.** (s)

Zwyrodnialec przed sądem w Rybniku

Niezwykła sprawa z okiem p. Finkusa

W środę odbyła się przed wydziałem Sądu Okr. w Rybniku rozprawa karna przeciw **Brunonowi Semanowi**, którego doprowadzono na salę rozpaw z więzienia, gdzie przebywa za **różne sprawki już od kilku miesięcy.** Akt oskarżenia zarzucał Semanowi występek z § 203, to jest **usiłowanie zniewolenia nieletniej.** Wobec stawienia na samym początku rozprawy wniosków obrońców o wykluczenie publiczności Sąd zarządził tajność rozprawy. Po przeszło dwugodzinnem prowadzeniu przewodu sądowego został Seman **skazany na 6 miesięcy więzienia**, a dwaj dalsi oskarżeni zostali zwolnieni od **winy i kary.**

Przed tą samą izbą karną odbyła się w ubiegły wtorek rozprawa sądowa, która rzuciła charakterystyczne światło na niewdzięczność ludzką. Oskarżony był rolnik **Robert Balon z Krzyszkowic**, pow. Rybnik **o to, że w drugie święto Wielkanocy 1931 roku wybił oko niejakiemu Gustawowi Finkusowi.** Rozprawa sądowa wykazała kilka ciekawych momentów, które wręcz były sprzeczne z aktem oskarżenia, gdyż jak się okazało, Finkus był od najmłodszych lat **wychowankiem Balona** i dopiero poczuł odrazę do swego dobroczyńcy wówczas, gdy się dowiedział, że opiekun **zmienił testament na jego niekorzyść.** Wówczas wymyślił sobie bajkę o uszkodzeniu oka. Zawezwani świadkowie nic konkretnego powiedzieć nie mogli, natomiast orzeczenia lekarzy wypadły na **korzyść** oskarżonego, gdyż wykazały, że choroba oka powstała wskutek **rozprzestrzenienia się gruźlicy skóry u Finkusa.** Sąd wobec takiego stanu rzeczy nie mógł się dopatrzeć jakiejkolwiek winy oskarżonego i uwolnił go **od winy i kary**, nakładając koszty na skarb państwa. (R)

Budżet miasta Król. Huty

We środę odbyło się w Król. Hucie posiedzenie rady miejskiej, na którem prócz wielu innych spraw (co do których szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym) **uchwalono budżet na rok 1934 35.**

Przedstawia się on następująco:

Suma wydatków administracji ogólnej 5.069.800 zł., w tem wydatki zwyczajne 4.450.000 zł., wydatki nadzwyczajne 619.800 zł. Suma dochodów administracji ogólnej 5.069.800 zł., w tem dochody zwyczajne 4.450.000 zł., dochody nadzwyczajne 619.000 zł., Suma wydatków i dochodów szpitala miejskiego 249.000 zł., suma wydatków i dochodów przedsiębiorstw 2.420.000 zł.

Ze względu na to, że sprawy budżetowo-gospodarcze Związków Komunalnych zostały ustawą z 19 czerwca 1933 r. (Dz. U. Śl. Nr. 17, poz. 37) i rozporządzeniami wykonawczemi — nowo uregulowane, budżet ten został uchwalony w powyższej formie.

Jednocześnie upoważniono Magistrat do przenoszenia **ustalonych budżetem kredytów (virlment) w granicach §§ (z pozycji na pozycje) i to wyłącznie w wydatkach rzeczowych.**

Ciekawe sprawy

przed sądem w Król. Hucie

W Sądzie Grodzkim w Król. Hucie toczyła się rozprawa przeciwko **Alfredowi Gabrielowi z Król. Huty**, oskarżonemu o kradzież, opór władzy i zniewagę.

Na skutek doniesienia udał się posterunkowy policji dnia 29 września 1933 r. do mieszkania oskarżonego, przy ul. Jana 9, celem **przeprowadzenia rewizji za skradzionem drzewem w Królhuckiej cegielni.**

Matka oskarżonego wydała posterunkowemu klucz do chlewika, w którym według wywiadu, pochodzące z kradzieży drzewo miało się znajdować. Posterunkowy kazał je przy pomocy Leopolda Templarka załadować na wózek ręczny. Na to nadszedł oskarżony Gabriel przystąpił do zrzucania drzewa z wózka, krzycząc: „Wy pierońskie chachary za robotę mi zapłacicie". Dzięki jedynie zdecydowanej postawie posterunkowego, nie doszło do żadnych ekscesów.

Sąd skazał go na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata. (b)

Dnia 21 bm. toczył się przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie proces przeciwko Teofilowi Kroczkowi, odpowiedzialnemu redaktorowi **„Oberschl. Kurier"**, za umieszczenie dnia 27 stycznia ub. r. artykułu p. t. **„Palastrevolution im Sanierungslager — die Atacke des Generals Zarzycki".** Proces ten był przedm. kilku rozpraw, przeszedł szereg instancyj sądowych i z Sądu Kasacyjnego wrócił do ponownej rozprawy przed Sąd Okręgowy w Król. Hucie.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w piątek, dnia 23 lutego br. (b)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

REPERTUAR KIN:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Jasnowłosy sen". Eden: „Piękne jest życie". Palace: „Wyrok życia".

BĘDZIN. Apollo: „Król cyganów". Światowid: „Pieśń nad pieśniami". Nowości: „Jej królewska mość".

DĄBROWA. Ars: „Odmęt ulicy". Bajka: „Parada rezerwistów".

ZAWIERCIE. Stella: „Jego ekscelencja subjekt".

CZELADŹ. Czary: „Szpieg w masce".

— POŻYCZKA BĘDZINA. W Będzinie rada przyboczna, zaakceptowała zaciągnięcie pożyczki 200 tys. i 25 tys. złotych z Funduszu Pracy.

— BUDŻET M. OLKUSZA WYNOSI ZŁ. 284.506. Magistrat opracował budżet na rok bieżący, wyrażający się cyfrowo zł. 284.506, tak w wydatkach, jak i przychodach. Budżet ten jest o zł. 32.600 mniejszy, aniżeli w roku ubiegłym (o)

— O PŁACE TRAMWAJARZY. Środowa konferencja w Sosnowcu, w sprawie obniżki płac tramwajarzy nie dała rezultatu. Dalszy ciąg obrad odbędzie się jutro, w piątek. — Udział w obradach bierze okręgowy inspektor z Kielc.

— ŻONATY ZWYRODNIALEC Z PIASKÓW Policja na Piaskach otrzymała sensacyjne doniesienie, o przestępstwie Józefa K., 30-letniego mieszkańca Piasków, człowieka żonatego, zam. przy ul. Szybikowej 9. W doniesieniu oskarżono K. o czyny lubieżne z 7-letnią dziewczynką. Po otrzymaniu meldunku, policja aresztowała K. odsyłając go wraz z aktami przeprowadzonego śledztwa do dyspozycji sędziego śledczego.

Kronika Częstochowska

△ TEATR KAMERALNY W CZĘSTOCHOWIE.

ŚRODA: „Różnie bywa", czteroaktowa sztuka Józefa Wasowskiego.

CZWARTEK: „Różnie bywa", czteroaktówka Józefa Wasowskiego.

REPERTUAR KIN:

CZĘSTOCHOWA. Atlantic: „Dziewczę z nad Wołgi" i „Złoto szatańskiej przełęczy". Luna: „Złote sidła". Stylowe: „Skrzydlate fatum". Eden: „Ścigani ludzie". Muza: „Noc wrażeń" i „Brygada śmierci". Pan: „W niewoli Szejka" i „Urwis".

— ZA BLUŹNIERSTWO. 19 bm. Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał niejakiego Jana Świtałę na karę 6 miesięcy więzienia z trzechletniem zawieszeniem za to, że osobnik ów wobec licznie zebranych osób w Rembielinach Szlacheckich, śmiał urągać Chrystusowi i Matce Boskiej.

— POŻAR. 19 bm. o godzinie 8 wieczorem w Małej Wsi, gm. Kamyk na szkodę Pałasińskiego Józefa spłonęła stodoła drewniana, także szopa i piwnica z pokryciem słomianem. Straty wynoszą 900 złotych. Pożar, jak to najczęściej bywa, powstał od zaprószenia ognia przez nieznanych osobników.

Biedaj nie chce zeznawać

Dalsze szczegóły z działalności fałszerza 100-złotówek

Schwytany fałszerz banknotów 100-złotowych, były laborant Biedaj, podczas przesłuchiwania nagle wstrzymał się od dalszych wyjaśnień w sprawie fabrykacji **fałszywych banknotów**, przyznając, że **tylko 40 sztuk fałszywych 100-złotowych banknotów wypuścił.** Policja natomiast stwierdziła, że w obrocie jest kilka set tysięcy złotych i to w Niemczech, Czechosłowacji, Jugosławji i w Polsce.

Generalny zbyt gotowych fałszywych banknotów spoczywał w rękach 60-letniej **matki Lipoka z Siemianowic**, zamieszkałej stale w Łabętach pod Gliwicami, która fałszywe banknoty, ukryte w włosach, szmuglowała przez granicę. Przed pół rokiem jednak złapano ją na gorącym uczynku i odstawiono do aresztu policyjnego w Katowicach, **razem z 9 podagentami zbytu i szmuglu fałszywych banknotów.**

Lipok, który jest ojcem 4 dzieci, posiadał w Bytkowie i Michałkowicach **po jednej kochance, w Siemianowicach nawet 2 kochanki**, a pozatem w każdym niemal **sklepie — długi.**

Przy konfrontacji Lipoka z różnymi kupcami, u których miał długi, poznano w nim rzekomego kolejarza który zamieniał w Katowicach pieniądze. Lipok zeznał, że tylko **skromną ilość** fałszywych banknotów podrobił.

Aresztowany sztygar Ryszard Kozubek z kopalni Kleofas, już przed dwoma laty był podejrzany o fałszerstwo, jednak przeprowadzona wówczas rewizja w jego **mieszkaniu nie dała żadnego wyniku.** (rb)

Chciał stwierdzić, czy łatwo jest mordować

Niezwykły „eksperyment" wieśniaka w Kieleckiem

Z Kieleckiego donoszą o niezwykłym wypadku, jaki miał miejsce we wsi **Korczyn. 19-letni Wojciech Kowalski**, czytając opisy strasznych zbrodni, zapałał niezwykłą chęcią przekonania się, **jak łatwo jest mordować.**

W tym celu uzbroił się w duży nóż i napadł na 24-letniego **Stanisława Jedlińskiego**, zadając mu dwa silne pchnięcia między łopatki.

Rannego z przebitemi płucami przewieziono do szpitala św. **Aleksandra w Kielcach**, gdzie walczy ze śmiercią. Kowalskiego aresztowano, przyczem przyznał się on, **że „chciał stwierdzić, czy łatwo jest mordować".**

Katastrofalny spadek zamówień na węgiel śląski

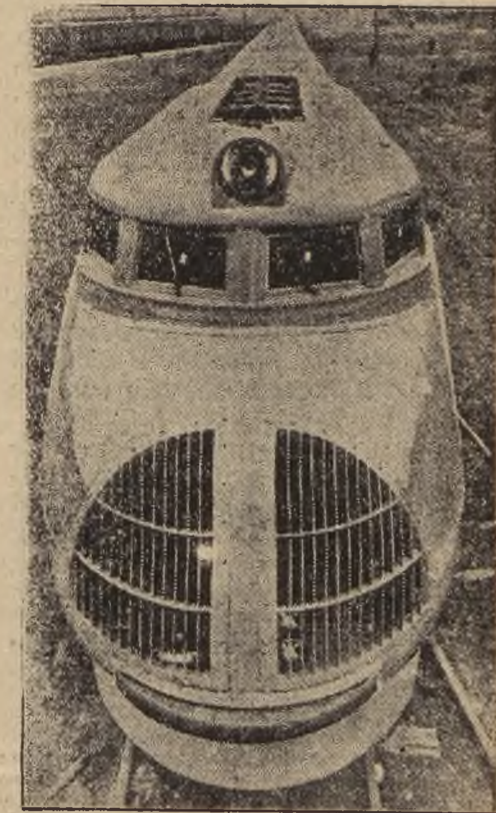
Na kopalni „Richter" w Siemianowicach zarządzono w tygodniu już po trzy świętówki. Podczas kiedy do połowy stycznia br. ładowano do **43.000 tonn**, do połowy lutego **załadowano tylko 22.000 ton węgla.** (rb)

17-letni morderca z Radzionkowa

skazany na 8 lat więzienia

Przed zamiejscowym wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Tarn. Górach odbyła się rozprawa przeciwko **17 letniemu uczniowi piekarskiemu Ludwikowi Januszowi z Radzionkowa**, oskarżonemu o zabójstwo **śp. Fryderyka Fogta**, dokonane w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. Janusz dokonał zabójstwa, **uderzając Fogta znienacka młotkiem w głowę.** Powodem zabójstwa były niesnaski pomiędzy śp. Fogtem i Januszem, współuczniami piekarskimi **w jednej z piekarń w Radzionkowie.**

Trybunał po przesłuchaniu świadków ogłosił wyrok, mocą którego Janusz **skazany został na 8 lat więzienia.** Rozprawie przewodniczył sędzia Sądu Okr. Kociołek, oskarżał wiceprokurator Kaniewski.



Pociąg przyszłości. W Stanach Zjednoczonych czynione są próby z nowym typem pociągu pospiesznego. Maszyna ma wygląd olbrzymiego naboju armatniego i osiąga szybkość 110 mil angielskich (1 mila ang. = 1.600 mtr.) na godzinę.

Przed rozprawą „Volksbundjugend"

W najbliższy poniedziałek odbędzie się ciekawa rozprawa, która odzwierciedli zakulisową działalność wywrotową „Volksbundu" i organizacji młodych Niemców „Volksbundjugend". Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiądzie kilku członków tej organizacji, którym akt oskarżenia zarzuca organizowanie bojówek.

Rozprawa ta budzi powszechne zainteresowanie. (s)

Człowiek z trepanowaną czaszką

W środę dnia 21 lutego br., Sąd Okręgowy w Królewskiej Hucie rozpatrywał sprawę **Władysława Krausego z Król. Huty**, oskarżonego o ukrocenie dochodów na rzecz Urzędu Skarbowego przez to, że prowadząc, jako właściciel **farbiarni i prasowni o 15 filjach na terenie Górnego Śląska** swoje przedsiębiorstwo **i zatrudniając większą ilość pracowników** nie wykupił odpowiedniego **patentu przemysłowego, za co został skazany na grzywnę w wysokości 30 zł., względnie na 3 dni aresztu w razie nieściągalności grzywny.**

Również przed tymsamym Sądem toczyła się sprawa **przeciwko Pawłowi Knapikowi z Królewskiej Huty.** (ul. ks. Łukaszczyka) oskarżonemu o to, że w dniu 1 grudnia ub. r. będąc w stanie podchmielonym w restauracji Paszka, **prowokował tam przybyłych słowami, obrażającemi Państwo Polskie.** Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że nie pamięta tego, co mówił.

Obrońca oskarżonego adwokat Karpiński wykazał, że jego klijent miał swojego czasu **trepanowaną czaszkę** i według orzeczenia lekarskiego ma zanik pamięci i nie zdaje sobie sprawy w chwili popełnienia czynu, na skutek zamroczenia umysłu, zwłaszcza pod wpływem alkoholu, z tego, co mówi.

Prokurator dr. Malczyk postawił wniosek odroczenia rozprawy, celem zbadania oskarżonego przez psychjatrów, a to tembardziej, że Knapik poraz wtóry zasiadł na ławie oskarżonych za podobny czyn, broniąc się rzekomo **swoją niepoczytalnością.** (b)

Afera magistracka w Kielcach zatacza coraz szersze kręgi

Afera skandalicznych nadużyć w magistracie w Kielcach, o której już donosiliśmy, rozszerza się, obejmując także i inne działy gospodarki miejskiej poza wydziałem finansowym. Aresztowano z nakazu prokuratora jeszcze 3 urzędników, tak, że ogólna ilość uwięzionych wynosi już obecnie 7 osób.



Przyszły król belgijski Leopold III, syn tragicznie zmarłego króla Alberta, wraz z swoją małżonką, przyszłą królową Astrid, siostrzenicą króla szwedzkiego Gustawa.

Z głodu jedzą bezrobotni psy

Nędza wśród mieszkańców Czeladzi

Od pewnego czasu do policji czeladzkiej napływały liczne skargi **o tajemniczych kradzieżach psów.**

Gdy tylko jakiś ładny, **wypasiony Burek**, lub Azorek ukazał się wieczorem na ulicy **bez opieki** ginął bezpowrotnie. Wśród właścicieli psów zapanował zatem popłoch, ponieważ nie ulegało wątpliwości, że w Czeladzi grasuje **jakaś banda pożeraczy psów.**

Ostatnio policja otrzymała skargę od p. **Romana Horzelskiego** o kradzież psa. Po śledztwie policja stwierdziła, że psa skradł **Kazimierz Królikowski**, Gawrońce 6. który **wraz z kolegami psa zjadł.**

Prawdopodobnie K. zjadł nie pierwszego już pieska, co napewno uczynił z głodu.

Przed uruchomieniem 2 wielkich pieców w hucie „Laury"

W hucie Laury w Siemianowicach istnieje nadzieja, uruchomienia dwu wielkich pieców, które od kilka lat były **nieczynne.** Ostatnio w hucie Laury bawiła komisja, która badała stan tych pieców. Zaznaczyć należy, że jeden z pieców jest całkiem nowy, drugi zaś mało używany. Komisja stwierdziła możliwość uruchomienia pieców. Piece te uruchomione będą z powodu zużycia się wielkich pieców w Hucie Królewskiej. Ponieważ przy jednym piecu zatrudnionych byłoby **300 robotników**, postanowiono oba wielkie piece uruchomić, przyczem zatrudnienie znalazłoby około 540 robotników. Skorzystają na tem Siemianowice, które obecnie posiadają około **8.600 bezrobotnych.** (rb)

Niesnaski w „Jungdeutsche Partei"

„Kattowitzer Zeitung" donosi, że w łonie „Jung Deutsche Partei" zwłaszcza grupy katowickiej powstały niesnaski i nieporozumienia. Powodem tych niesnasek ma być to, że kierownictwo „Jung Deutsche Partei" opiera się na Górnym Śląsku na elementach, których kwalifikacje nie odpowiadają Górnoślązakom. Na szeregu posiedzeń doszło na tem tle do starć, których echem jest m. in. ustąpienie przewodniczącego grupy katowickiej „Jung Deutsche Partei" ze swego stanowiska.

Koniec strejku włoskiego na kopalni „Polska"

Komisarz demob. inż. Maske prowadzi pertraktacje z zarządem kopalni „Polska" w sprawie zlikwidowania trwającego w kopalni od kilku dni **strejku włoskiego.** W środę kierownictwo kopalni wypłaciło robotnikom zaliczkę na zaległe zarobki, wobec czego robotnicy **wyjechali z podziemi.** Temsamem strejk włoski **został zakończony.** Obecnie komisarz demob. prowadzić będzie dalsze pertraktacje z zarządem kopalni w sprawie puszczenia **w ruch kopalni i zatrudnienia pewnej ilości robotników.**

Brat straconego bandyty Franciszka Siwca

stanie w marcu przed sądem w Rybniku

W tych dniach **został** doręczony Ferdynandowi Siwcowi, przebywającemu w więzieniu karno śledczem w **Rybniku** akt oskarżenia, skutkiem czego opryszek odpowiadać będzie przed sądem za współudział w **morderstwie, dokonanem w dniu 26 listopada 33** na osobie posterunkowego **policji śp. Fojcika.**

Jak już swego czasu donosiliśmy brał Ferdynand Siwiec udział w tragicznym dniu w wyprawie złodziejskiej i **był świadkiem, gdy jego brat Franciszek skazany przez sąd doraźny na śmierć przez powieszenie**, strzelał **do interwenjującego stróża bezpieczeństwa i położył go trupem** na miejscu. Jaką rolę wówczas odegrał Ferdynand S.. czy tylko był obserwatorem, czy też czynnie pomagał bratu, wykaże przewód sądowy, który odbędzie się **najprawdopodobniej w pierwszych dniach marca.** Co do dalszej sprawy zlikwidowanej bandy Siwca to członkowie jej przebywają nadal w więzieniu śledczem, oczekując również aktu oskarżenia.

Według krążących pogłosek ma się odbyć **w połowie kwietnia** jedna rozprawa sądowa, na której wszystkie grzechy szajki będą **rozpatrywane** i odpowiednie kary poszczególnym sprawcom wymierzone. (R)

NARZECZONA SKAZAŃCA

32)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W francuskiej Bastylji osadzony został z rozkazu księcia Beaufort 21-letni młodzieniec, jego siostrzeniec Marceli, któremu udało się zbiec. Książę wbził również swą siostrę a matkę Marcelego Serafinę, która otruła się. Król Ludwik przed wstąpieniem na tron kochał Serafinę i owocem tej miłości był właśnie Marceli. Dowiedziawszy się więc o tem, król wezwał księcia Beauforta do siebie i pyta go o Serafinę.

*

— Ten sam, który mnie zawiadomił, że umarła prześladowana przez ciebie, książę.

— Kłamstwo, najjaśniejszy panie! Proste kłamstwo!

— Ten sam, który mnie uwiadomił, że nietylko ją, ale i jej syna prześladowałeś.

Twarz księcia przybrała wyraz gniewu i niepokoju, widział bowiem wyraźnie, że ktoś potajemnie oskarżył go przed królem. Przyszło mu na myśl, że Marceli zdołał się dostać do monarchy.

— Czy mam się usprawiedliwiać, najjaśniejszy panie? — zapytał. — Uczynię to w kilku wyrazach.

— Chcę tylko wiedzieć, czy syn Serafiny nazywa się Marceli Sarbonne? I czy to prawda, że umarł w Bastylji! Serafina już nie żyje, wiem o tem, ale czy żyje jej syn?...

— Żyje, najjaśniejszy panie! — odpowiedział książę, który dowiedziawszy się o śmierci Montarina, uważał za stosowne nie ukrywać prawdy przed królem.

Choiseul, stojąc za portjerą, słyszał każdy wyraz tej rozmowy.

Książę pozostał długo w gabinecie króla. Gdy o szóstej godzinie wieczorem przybył inny ordynans, aby zastąpić kapitana Choiseul, ten udał się do pawilonu pani Pompadour i został natychmiast przez nią przyjęty.

Margrabina w towarzystwie swych dam znajdowała się już w okrągłym salonie, w którym oczekiwała na króla, i w którym odbywały się poufne, nieliczne zebrania dworskie, ożywione dowcipem i opowiadaniem nowin, a margrabinie dawały sposobność występowania w charakterze królowej tego poufnego koła. W środku tego okrągłego salonu było siedzenie przeznaczone dla króla, na którem jednak często pani Pompadour zajmowała miejsce. Dokoła tego środkowego miejsca ustawione były krzesła dla reszty towarzystwa. Mały salon urządzony był z przepychem według gustu margrabiny.

Gdy oznajmiono jej pocichu przybycie kapitana, pani Pompadour powstała i opuściła okrągły salon, pozostawiając w nim zebrane towarzystwo. Była niezmiernie uradowana jego widokiem. Wyglądała prześlicznie i z najpowabniejszym uśmiechem zwróciła się do młodego oficera, upojonego miłością prawie do szału.

— No, cóż, młody przyjacielu? — zapytała. — Czy mi przynosisz jaką wiadomość? Czy ci się uda zaspokoić moją ciekawość? Jeżeli tak, to i twoje życzenie będzie wkrótce spełnione, panie Choiseul i miejsce w przedpokoju królewskim będziesz mógł zamienić na stanowisko na placu boju!

— Dowiedziałem się nazwiska, które pani margrabina chce wiedzieć! — odpowiedział młody oficer.

— Był to mój kaprys, panie Choiseul! Cóż mnie w istocie obchodzić może, kogo król kochał dawniej! — rzekła Joanna z lekkim uśmiechem. — Czy tylko napewno wiesz pan nazwisko? Idzie tu o ową dziewczynę, którą król przed dwudziestu laty daleko od Paryża, w sielankowem ustroniu poznał i pokochał?

— O nią to idzie rzeczywiście, pani margrabino, słyszałem własne słowa króla.

— I jakże się nazywa ta dziewczyna, która była bohaterka młodzieńczego romansu królewskiego.

— Serafina Beaufort — odpowiedzia Choiseul stłumionym głosem.

— Beaufort? — zapytała margrabina. — Kuzynka księcia.

— Jego siostra!

— Tajemnica zatem wykryta! — zimno uśmiechnęła się margrabina.

— Serafina Beaufort już nie żyje! — mówił Choiseul dalej. — Lecz syn jej żyje.

— Syn króla! — szepnęła Joanna.

— I życzeniem króla jest, jak podsłuchałem, ujrzeć tego syna!

— W takim razie książę przyprowadzi mu go bez wahania!

— O tem wątpię! — odpowiedział Choiseul stłumionym głosem. — Książę zdaje się nienawidzi swego siostry.

— Rozumiem. Rzuciłoby to cień na niego, gdyby na dworze zbadano pochodzenie tego młodzieńca. co staćby się musiało, gdyby został przedstawiony.

— Książę będzie się starał temu przeszkodzić.



...a gospodyni przysłuchiwała się ze współczuciem pożegnalnej rozmowie dwojga kochanków

— Ale król wie, że syn Serafiny żyje?

— Zdaje się, że się gdzieś zapodział, przynajmniej zdaje mi się, że książę w ten sposób rzecz przedstawił królowi.

— Czy nosi nazwisko swojej matki?

— Nie, pani margrabino, nazywa się Marceli Sarbonne.

— Marceli Sarbonne! — powtórzyła margrabina, aby wbić sobie w pamięć to nazwisko. — Poszukamy go!

— Musiało coś zajść pomiędzy Serafiną i jej synem! — dodał jeszcze Choiseul. — Książę, jak się zdaje, chce wszelkiemi siłami przeszkodzić, ażeby król nie znalazł tego Marcelego Sarbonne!

— W takim razie my go poszukamy i znajdziemy, panie Choiseul! Czy, nim pan, jako pułkownik uda się do pułku, zechce mi oddać jeszcze jedną przysługę? — zapytała margrabina, zręcznie przyrzekając mu spełnienie jego najgoretszych życzeń. — Będzie pan tym sposobem miał sposobność odznaczenia się na czele pułku i zebrania wawrzynów, które ci otworzą drogę do zaszczytów i potęgi, do świetności i sławy! Tylko jedną jeszcze przysługę, panie Choiseul!

— Rozkazuj, pani margrabino!

— Wynajdź pan tego Marcelego Sarbonne i nie zdradzając przed nim, kto jest, ani w jakim celu to czynisz, wprowadź go w największej tajemnicy do mnie. Mam w tem pewien plan tajemniczy, panie Choiseul. I nie mów nikomu tego, cośmy tu mówili.

Margrabina ukłoniła się bardzo uprzejmie młodemu, ślepo jej oddanemu oficerowi i z wesołym żartem na ustach powróciwszy do okrągłego salonu i czekających na nią dam, usiadła na środkowem miejscu, jakgdyby miała prawo do dzielenia tego miejsca z królem.

Wkrótce w okrągłym salonie ukazał się król w towarzystwie kilku zaufanych osób i zaczęto podawać herbatę w małych chińskich filiżankach.

Margrabina z właściwym sobie darem budzenia zajęcia, opowiadała różne dowcipne anegdoty dworskie i uśmiechała się skrycie, obserwując z boku króla. Mówiła sobie teraz, że posiada nowe narzędzie, aby zawładnąć nim zupełnie.

Gdy po północy poufne kółko się rozeszło i król powrócił do swych apartamentów, spostrzegł znowu w swym przedpokoju kapitana Choiseul.

— Chodź pan za mną! — rzekł, przechodząc koło niego.

Choiseul poszedł za monarchą do gabinetu.

— Mam dla ciebie poufne zlecenie, kapitanie! —rzekł Ludwik. — Jesteś młody i zręczny, nie wątpię zatem, że nie będzie dla ciebie trudnem...

Choiseul ukłonił się z uszanowaniem.

— Zależy mi na tem, kapitanie Choiseul, żeby się dowiedzieć, gdzie się znajduje pewien młodzieniec, o którym dowiedziałem się, że był osadzony w Bastylji, lecz stamtąd uciekł. Nazwisko tego młodzieńca jest Marceli Sarbonne.

Choiseul zaledwie był w stanie ukryć wrażenia, jakie na nim wywarł ten rozkaz! Król dawał mu poufnie to samo zlecenie, jakie już otrzymał od margrabiny Pompadour.

— Wynajdź tego młodego Marcelego Sarbonne i zawiadom mnie o tem, jak tylko go znajdziesz! — zakończył król.

Jak miał postąpić Choiseul wobec tego podwójnego zlecenia?

XXIV.

ARESZTOWANIE.

— Polecam pani jaknajusilniej, abyś miała najtroskliwszą pieczę nad moją narzeczoną! — mówił Marceli do żony właściciela zajazdu „pod niebieskim pancerzem", do której przyprowadził Adrjannę.

Wiktor Delaborde stał przed domem i słyszał tę rozmowę, prowadzoną w sieni.

— Powierzam pani Adrjannę, mój skarb najdroższy! Strzeż go pani pilnie!

— Nie potrzebuje się pan niczego obawiać! — odpowiedziała rozmowna gospodyni, wstrząsając głową. — Panienka znajdzie u mnie jaknajlepsze przyjęcie! Dołożę wszelkich starań, aby tylko zasłużyć na zadowolenie pana!

— Tak jest, dołożymy wszelkich starań! — potwierdził nadchodzący gospodarz do Marcelego, który wyciągnął ręce za Adrjanną, oglądającą się, aby go raz jeszcze pożegnać.

— Bądź zdrowa, Adrjanno! — zawołał Marceli. — Niechaj cię niebo ma w opiece, dopóki nie powrócę! Jutro wszystko się rozstrzygnie! Jutro udam się do Wersalu!

— O! Nie czyń tego, mój Marceli! — błagała Adrjanna swego ukochanego. — Proszę cię, nie czyń tego!... To będzie nieszczęściem dla nas!...

— Nie obawiaj się, ukochana droga istoto! Powrócę do ciebie, a wówczas już żadna w świecie potęga nas rozłączyć nie potrafi! — rzekł Marceli, całując w czoło zarumienioną Adrjannę. — Miej nadzieję w Bogu, polegaj na mej sile i na słuszności mej sprawy!

— Najsłuszniejsza sprawa może być przegraną wobec siły, Marceli. Wierzaj mi, walka, którą chcesz prowadzić, jest nierówną, zgubisz się, jeżeli ją podejmiesz! Błagam cię, nie jedź do Wersalu! Uciekajmy lepiej oboje do Anglji, tam będziesz bezpieczny!

— To być nie może, Adrjanno, to być nie może! Nie wiesz jeszcze wszystkiego. Muszę tutaj pozostać, muszę przyjąć walkę! — odpowiedział Marceli.

Gospodarz tymczasem przystąpił do Wiktora, rozmawiając z nim pocichu, a otyła gospodyni, założywszy ręce, przysłuchiwała się ze współczuciem pożegnalnej rozmowie dwojga kochanków.

— Nie mam wyboru! — mówił dalej Marceli. — Ja albo on! Wiesz o tem! Choć walka ta jest trudną, Adrjanno, choć idzie tu o śmierć lub życie, będę ją prowadził nieustraszenie!

— Przegrasz, zginiesz! Wspomnij na twoją matkę! I ona zginęła!

— Ja ją pomszczę, Adrjanno! Pomścić także muszę Greka i jego dziecko! Módl się za mnie! Bądź zdrowa! Zobaczymy się! Zostań mi wierną, cokolwiek mogłoby nastąpić!

— Wierną, wierną do grobu, mój Marceli! — zawołała Adrjanna ze łzami. Będę cię oczekiwała z trwogą i tęsknotą...

Marceli objął płaczące dziewczę, które upadło mu na pierś i przycisnął zlekka do serca.

— Może pan być najzupełniej spokojny! — odpowiedziała żywo kobieta, której Marceli w rękę weisnął sztukę złota. — Do pokoiku nikt obcy nie wchodzi, panienka będzie tam zupełnie bezpiecznie oczekiwała powrotu pana!

Jeszcze jedno spojrzenie gorącej miłości, jeszcze jeden serdeczny uścisk ręki zamienił Marceli z Adrjanną, poczem rozstali się. Adrjanna poszła z gospodynią na górę po starych trzeszczących schodach, Marceli przystąpił do swego przyjaciela, stojącego przed bramą i udał się wraz z nim na sąsiednią ulicę do sklepu, w którym sprzedawano ubrania dla panów, uczęszczających na dwór królewski.

Tutaj Marceli wybrał sobie aksamitną suknię, w takim guście, w jakim nosili się wówczas młodzi ludzie znakomitego rodu, a następnie udał się do mieszkania przyjaciela.

Nazajutrz obaj przyjaciele dosiedli koni, aby udać się do Wersalu.

Muszkieter chciał odprowadzić Marcelego aż do zamku. Zostawał on pod wpływem smutnego przeczucia. Zdawało mu się, że nieszczęście wisi nad głową jego przyjaciela, a chociaż nie mógł go przed niem obronić, nie mógł wraz z nim pójść do pałacu, chciał przynajmniej aż do zamku pozostać przy jego boku i oczekiwać na miejscu jego powrotu.

— Książę Beaufort wczoraj wieczór pojechał do Wersalu! — rzekł do przyjaciela w drodze.

Ciąg dalszy nastąpi.

Romantyczny mezaljans księcia szwedzkiego

Książę krwi i artystka filmowa

Z Londynu donoszą:

W ciągu najbliższych dni, przebywający tu książę Sigvard, drugi syn szwedzkiego następcy tronu, ma zawrzeć ślub z niemiecką artystką filmową Eriką Patzek, córką kupca berlińskiego.

Romans między liczącym obecnie 27 lat księciem a 22letnią jego narzeczoną trwa już od kilku lat i wszelkie wysiłki dworu szwedzkiego, aby przeszkodzić temu małżeństwu, spełzły na niczem. Ponieważ zawarcie ślubu w Szwecji bez zgody króla byłoby niemożliwe, przeto książę wyjechał do Anglji. Książę po studjach w Monachjum zajął się bardzo żywo przemysłem filmowym i pod pseudonimem pracował jako reżyser w jednej ze znanych firm filmowych, gdzie poznał p. Patzek. Wskutek małżeństwa książę pozbawiony będzie wszystkich tytułów i praw członka rodziny panującej i nosić będzie nazwisko Sigvard Bernadotte.

Należy nadmienić, że w roku ub. ucho- dziło już za rzecz pewną jego małżeństwa z następczynią tronu holenderskiego, ks. Julianną.

Tajemnicza zbrodnia

B. plebiscytowy prokurator na G. Śląsku ofiarą mordersiwa

Z Paryża donoszą:

We wtorek na torze kolejowym w pobliżu Dijon znaleziono zwłoki mężczyzny z uciętą głową. Jak się później okazało, są to zwłoki radcy apelacyjnego trybunału paryskiego Alberta Prince'a, który w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku w roku 1920 piastował stanowisko prokuratora generalnego na Górnym Śląsku. Dochodzenie wykazało, że Prince padł ofiarą zbrodni. Zbrodniarze użyli fortelu wysyłając do Prince'a depeszę, wzywającą go do przybycia do Dijon do chorej ciężko matki. W pociągu bandyci Prince'a skrępowali, następnie zabili, poczem dla upozorowania wypadku, zwłoki wyrzucili na tor kolejowy. Zbrodnia wywołała w Paryżu duże wrażenie. Sędzia Prince cieszył się wielkiem uznaniem w sferach sądowych. Prasa donosi, że sędzia Prince miał składać ... ważne zeznania w sprawie dotyczącej afery Stawiskiego. Zeznania te miały obciążyć pewnych urzędników.



— Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę Katza, skazanego za zabicie studenta Grotkowskiego we Lwowie w okresie demonstracyj antyżydowskich. Sąd Okręg. skazał Katza na 4 lata więzienia. Sąd Apel. podwyższył mu karę do 6 lat więzienia, a Sąd Najwyższy kasację oddalił.

— Prezydent Rzplitej uwzględnił podanie złożone przez obrońców Juljana Blachowskiego, odsiadającego karę w więzieniu Mokotowskiem z mocy uprawomocnionego wyroku Sądu Apelacyjnego za zabójstwo b. dyrektora Zakładów Żyrardowskich Gastona Koehlera na 4 lata więzienia. Zgadzając się na skrócenie kary do lat dwóch. W ten sposób Blachowski już w dniu 27 kwietnia r. b. odzyska wolność.

— Niemiecki dziennik ustaw ogłasza pierwszą ustawę o przejęciu jurysdykcji sądowej przez Rzeszę. Wyroki sądowe ferowane będą w przyszłości „w imieniu narodu niemieckiego". Prezydentowi Rzeszy przysługuje obok prawa łaski prawo umarzania procesów karnych. Ogłoszenie amnestji nastąpić może tylko w postaci ustawy Rzeszy.

— W pobliżu Katanji (Włochy) pociąg pospieszny najechał na lokomotywę, powodując ciężkie poranienie maszynisty pociągu oraz lekkie rany i potłuczenia 20 osób.

— Jak donoszą z Nowego Jorku, nad wschodniemi stanami szalała gwałtowna zamieć śnieżna, jakiej nie pamiętają od kilkunastu lat. Komunikacja lotnicza na wszystkich linjach została wstrzymana. Kilkadziesiąt pociągów utknęło po drodze w zaspach śnieżnych. Żegluga nadbrzeżna została przerwana. Statek węglowy „Northen Sword", mający 30 ludzi załogi na pokładzie, osiadł około Winterophead w stanie Massachussets na mieliźnie. Łodzie ratunkowe zostały wysłane w celu uratowania załogi okrętu, który uważany jest za stracony.

— Fabryka broni w Brnie otrzymała, pomimo silnej międzynarodowej konkurencji, przedewszystkiem ze strony przemysłu angielskiego, większe zamówienie z Chin na broń, wartości 50 miljonów koron czeskich. Fabryka broni przyjęła wobec tego kilkaset nowych robotników.

— Z Barcelony donoszą, że nieporządki na tle socjalnem trwają w dalszym ciągu. Przed dwoma dniami uzbrojeni syndykaliści napadli na pewnego przemysłowca i zabili go. Dziś wydarzył się podobny wypadek. Prasa umiarkowana domaga się od rządu Katalonji podwzięcia energicznych kroków, celem ukrócenia samowoli elementów anarchistycznych.

— Były dowódca wyższej szkoły wojennej, a obecnie attache militaire w Chinach, generał Suzuki, odbył konferencję z marszałkiem Czang-Kai-Czekiem, dotyczącą stosunków chińsko-japońskich. Generał Suzuki oświadczył dziennikarzom, że marszałek Czang-Kai-Czek uznał konieczność pojednania z Japonją. Marszałek i jego zwolennicy polityczni są zdecydowanymi zwolennikami zacieśnienia stosunków przyjaźni z Japonją. Należy mniemać, zakończył generał Suzuki, że polityka pojednania, pomimo wszelkich istniejących trudności, zwycięży.

Debata konstytucyjna w komisji regulaminowej Sejmu Rzplitej

Z Warszawy donoszą:

W środę przed południem cała uwaga Sejmu skupiła się na obradach komisji regulaminowej, na której przy licznym udziale posłów, przeprowadzono ożywioną dyskusję nad wnioskiem Ch. D., NPR., Klubu Ludowego i P. P. S. w sprawie niezgodnego z regulaminem i konstytucją uchwalenia na posiedzeniu Sejmu w dniu 26 stycznia tez konstytucyjnych B. B. jako nowej konstytucji.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego na południe?

Z Warszawy donoszą:

W sferach politycznych mówią, że minister spraw wojskowych Piłsudski zamierza z początkiem marca wyjechać na kilkutygodniowy wypoczynek na południe, a mianowicie na Sycylję lub do Egiptu.

Nabożeństwo na Jasnej Górze za króla Alberta

W kościele na Jasnej Górze odbyło się w środę uroczyste nabożeństwo za spokój duszy króla Alberta I. W nabożeństwie tem zremalny udział wzięli członkowie kolonji francuskiej i belgijskiej, przedstawiciele władz i społeczeństwa. Nabożeństwo celebrował O. Pius Przeździecki w asyście licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa na organach odegrano państwowy hymn belgijski.

Ile kobiet i dzieci zginęło w Wiedniu?

Karabiny i artylerja...

Z Wiednia donoszą:

W środę rząd austrjacki uchylił stan oblężenia na terenie Wiednia i krajów związkowych.

Czynniki urzędowe zaprzeczają kategorycznie wiadomościom zagranicznym o wielkiej liczbie ofiar wojny domowej w Wiedniu.

Specjalna komisja, badająca straty, poniesione przez ludność, ogłosiła zaprzeczenie, jakoby ofiarami walk padło kilkaset kobiet i dzieci, gdyż wedle danych urzędowych tylko 9 kobiet i dwoje dzieci zginęło od strzałów karabinowych.

Niestety, — komisja urzędowa podaje tylko ilość kobiet i dzieci, które padły od kul karabinowych, pomijając milczeniem ilość kobiet i dzieci, które padły podczas ostrzeliwywania dzielnic robotniczych przez artylerję.

Rewolucja na Kubie

Według doniesień z Hawany, na Kubie ... nowa rewolucja, szerząca się z niezwykłą szybkością. Do ruchu rewolucyjnego przyłączyła się część armji.

TU WYCIAĆ

Humor

OSTROŻNY DYREKTOR

— Panie dyrektorze, bardzo mi przyjemnie pana poznać osobiście... tyle o panu słyszałem.

— Ale nie ma pan na to żadnego dowodu.

NA ULICY

Żebrak: Godna osobo! bezrobotny kaleka, ojciec pięciorga dzieci, od tygodnia nic w ustach...

Starszy pan: — Mój sąsiedzie, przecież wczoraj widziałem was bez garbu i na kulach, a dziś macie garb i jedną tylko nogę i te kule.

Żebrak (ze złością): — Proszę pana, czy to dziś z jednego kalectwa człowiek może wyżyć?

JAK TO DOBRZE...

— Czy widzisz, jak to dobrze jest urządzone, że rzeka przepływa akurat pod mostem — mówi mały Jędrek do swej siostrzyczki — gdyby nie to, nie moglibyśmy przejść na drugi brzeg.

W SZKOLE

— Więc pamiętaj, Ignasiu: owca daje nam wełnę. A wiesz co się robi z wełny?

— Z... wełny... y., y., panie psorze.

— No z czego jest twoja marynarka?

— Ze spodni tatusia.

— 484 —

Odstąpił od niej znowu.

Sydonja jednak zachwiała się. Wróciła na środek pokoju i osunęła się na krzesło z ciężkiem westchnieniem.

Wolecki spoglądał na nią z uśmiechem zadowolenia. Wiedział, że opór jej został złamany.

Tak też było w istocie. Sydonja przekonała się, że jeżeli ją Wolecki zdradzi, ona nie ujdzie słusznej kary, a tą będzie więzienie.

Po raz ostatni spróbowała jeszcze odwieść Lilę od jej żądania; przedstawiła jej, że wymaga od niej niemożliwej rzeczy i obiecała wynagrodzić ją pieniądzmi.

Ale Lila potrząsała głową przecząco na wszystkie jej namowy.

Sydonja odwołała się do jej litości.

Ale wówczas Lila zaśmiała się głośno.

— Żąda pani odemnie współczucia?

Czy miała je pani dla mnie wówczas, gdy mnie wypoliczkowała i kazała wyrzucić na ulicę, ponieważ nie chciałam znosić umizgów konkurenta pani?

A miała je pani dla biednej hrabiny Dębskiej, gdy ją pani podstępnie rozłączyła z mężem i dziećmi, pozbawiła ją domu i rodziny?

Nie, baronówno Werner, pani nie ma prawa odwoływać się do niczyjego współczucia.

Przystąpiła tuż do Sydonji. Z oczu jej błyszczała nienawiść.

— Gdyby było nawet inaczej, nie odstąpiłabym ani na jotę od mych żądań.

Poniżano mnie i pogardzano mną, dopóki szłam drogą obowiązku i zarabiałam na swe utrzymanie ciężką pracą; poniżano mnie i pogardzano mną.

— 481 —

Wyraz ironiczny około ust Lili pogłębił się jeszcze.

— Pojmuję to. Bo jakże mogłaby taka arystokratka, jak baronówna Werner, pamiętać swą dawną... pannę służącą? To byłoby rzeczywiście zbyt wielkie wymaganie!

Ja jednak nie zapomniałam pani, a przedewszystkiem wszystkich pani docinków, poniżenia wobec starego rozpustnika, w którym pani wówczas pokładała nadzieje i policzka, który mi pani raczyła dać, zanim mnie pani kazała służącym wyrzucić na ulicę.

Napawała się widokiem przestrachu Sydonji.

Pobladła ona śmiertelnie i spoglądała osłupiała na Lilę.

— Rzeczywiście, teraz poznaje panią — wyjąkała po chwili z trudem.

— Cieszy mnie to — odrzekła Lila ze spokojną godnością — bo tem łatwiej zrozumie pani, że za wyrządzoną mi wówczas obelgę zażądam zadośćuczynienia.

Sydonja była jeszcze ciągle zmieszana.

— Czegoż pani żąda odemnie? — zapytała, zupełnie bezradna. — Jestem oczywiście gotowa prosić panią o przebaczenie.

Lila zaśmiała się krótko.

— Naprawdę? To bardzo wiele!

Nie, łaskawa baronówno, to nie wystarczy! Niech pani nie zapomina, że obraziła pani narzeczonego Leona Woleckiego i, że choćby dlatego muszę żądać trochę dalej idącego zadośćuczynienia.

Narzeczony mój powiedział właśnie pani, na czem polegają moje warunki.

Sądy doraźne w Austrji

W Steyer wykonano przez powieszenie wyrok śmierci na członku Schutzbundu Józefie Ahrerze.

W Wiedniu przed sądem doraźnym stanęło 6 członków Schutzbundu, oskarżonych o udział w walkach w pobliżu domu Goethego. Główny oskarżony Krebe został skazany na karę śmierci, dwaj inni oskarżeni na więzienie po 15 i 12 lat, sprawę trzech dalszych oskarżonych przekazano sądowi zwykłemu.

Sąd doraźny w Leoben skazał posła socjal-demokratycznego i przywódcę republikańskiego Schutzbundu, Kolomana Wallischa, na karę śmierci przez powieszenie. Wallisch został stracony o godz. 23 min. 40 w nocy.

Równocześnie skazano na śmierć przywódcę Schutzbundu w Leoben kapitana Rusta. Karę śmierci zamieniono mu w drodze łaski na dożywotnie więzienie.

Tragiczny pożar domu starców w Ameryce

W domu starców w Brokville w stanie Pensylwanja powstał we wtorek pożar, który rozszerzył się z tak wielką szybkością, że nie zdołano uratować 10 starych i ułomnych kobiet, które spłonęły żywcem. Są to przeważnie wdowy po weteranach z czasów amerykańskiej wojny domowej.

Odpowiedzi Redakcji

S. J. Żywocice. Niestety, warunki nas zmuszają do tego, że narazie nie możemy uczynić zadość życzeniom Pani.

„Melon 76". 1) Synowie muszą się starać w gminie o doraźne wsparcie. Panu przysługuje tylko 30 proc. 2) Wnieść zażalenie do naczelnika Sądu Grodzkiego. 3) Sprawę należy skierować do Sądu Rozjemczego.

„1912" M." 3 - miesięczna odprawa przysługuje.

„S. S. 37". Musi lokal opuścić.

F. Klj. 1) Można płacić uznaniowe. 2) Zakład Ubezp. Społ. w Król. Hucie.

„Pokrzywdzony". Nie można mu absolutnie nic zrobić, gdyż nie była to umowa piśmienna, a obiecywać mu wolno.

K. A. B. 1) Należy zapłacić. 2) Należy się zwrócić do P. K. U. ze skargą.

L. P. 415. 1) Nie jest sublokatorem. 2) Można tylko zaskarżyć o oszczerstwo i nic więcej.

P. Jakób U. z Mysłowic. Może Pana zaskarżyć o zwrot całej sumy.

P. Ferdynand Odoj. 1) Zapomoga przysługuje tylko na wypadek redukcji. 2) Może Pan otrzymać streszczenie początku tej powieści.

Stały abonent Nr. 30431. 1) Lokator musi wypowiedzieć na 4 tygodnie naprzód. 2) Odsetki w tej wysokości należy płacić. 6 proc. obowiązuje tylko banki państwowe.

R. P. Szopienice. 1) Należy wnieść skargę do sądu o skreślenie hipoteki.



W cztery oczy

Samobójczy zamach zakochanej

— **BEZRADNY Z.** Drogi Panie! Jeżeli dziewczę to naskutek Pańskiego zerwania targnęło się na swoje życie, to jest to dowodem jego **wielkiej miłości i... braku panowania nad sobą.** Nie należy więc być tak bezwzględnym. Przecież chodził Pan do niej przeszło rok i, jakkolwiek nie obiecywał jej Pan ożenku, to jednak **do pewnego stopnia jest Pan wobec niej zobowiązany.** Musiał Pan chyba wiedzieć o tem, że jest ona w Panu zakochana, a jeśli Pan jej nie kochał, to **dlaczego jej Pan tak długo zawracał głowę, dlaczego Pan ją w sobie rozkochał?** Czy dlatego, aby się później chełpić, że się o Pana kobiety aż trują?

Wina Pana nie ulega najmniejszej wątpliwości i **musi się Pan starać naprawić wyrządzoną tej dziewczynie krzywdę.** Musi jej Pan teraz okazać wiele dobrego serca i pocieszać ją. Jeżeli gotowa jest na Pana czekać, aż Pan będzie się z nią mógł ożenić, **niech jej Pan każe czekać.** Ponieważ jest młoda, więc przypuszczam, że w okresie, w którym Pana nie będzie widziała, **pozna innego mężczyznę, znowu się zakocha i zapomni o Panu...** Będzie Pan więc wolny i swobodny.

Przedślubne obawy

— **„NARZECZONY 13".** Jeżeli chodzi o różnicę wieku, to **jest ona tak nieznaczna,** że nie należy jej brać pod uwagę. Co się zaś tyczy tych wszystkich innych skrupułów, to również **są one nieuzasadnione.** Mając narzeczoną już 5 lat, powinien Pan był ją dokładnie poznać. Przecież jeżeli miała ona kilku poważnych i niewątpliwie przystojnych konkurentów i odpaliła ich, a Pańskie oświadczyny przyjęła, to jest to chyba **dostatecznym dowodem, że Pana kocha.** To, że się Panu nie narzuca, że nie darzy Pana zbyt impulsywną miłością, **wynika niewątpliwie z jej charakteru.** Jest ona prawdopodobnie z natury poważna i, mimo młodego wieku, stateczna, nieroztrzepana. Miłość tego rodzaju kobiet **prawie nigdy nie jest wybuchowa, namiętna, niemniej jednak może być szczera i głęboka.**

Fakt, że narzeczona Pańska jest czasem uszczypliwa, niechętna, że się chwali swem powodzeniem u mężczyzn itd., jest niczem innem, jak tylko **taktycznem posunięciem wszystkich kobiet,** mającem na celu **wzbudzenie w mężczyźnie** uczucia **zazdrości,** a temsamem upewnienia się co do jego miłości i przywiązania. Nie należy więc do tego jej zachowania się przywiązywać większej wagi. **O przyszłość może Pan być również spokojny.** Jeżeliby bowiem uczucia narzeczonej nie były tak głębokie jakby Pan tego pragnął, to jednak po ślubie wspólne troski, wspólne chwile szczęśliwe i nieszczęśliwe **ugruntują w niej uczucie miłości i przywiązania, najbardziej zaś zwiążą Was z sobą dzieci.**

Niepobożny konkurent

— **ELA W.** Droga Pani! Jeżeli się Pani zobowiąże czekać, aż ten drugi, o którym Pani pisze, powróci, to **musi Pani słowa dotrzymać.** Nie ma Pani jednak pewności, czy wtedy będzie on jeszcze Panią kochał. W tak długim czasie **może się, Bóg wie co stać, dlatego też radziłbym wybrać tego pierwszego. Niereligijność jest przeszkodą do usunięcia.** Trzeba tylko chcieć. Jeżeli bowiem mężczyzna zdolny jest dla ukochanej kobiety popełnić nawet zbrodnię, to dlaczegożby nie miała go Pani nakłonić do chodzenia do kościoła? **Musi Pani nad nim popracować w tym kierunku, a wszystko będzie dobrze.** Ir.—ski.



Kompleks domów im. Karola Marksa w dzielnicy wiedeńskiej Heiligenstadt, o który toczyły się najzażartsze walki wojsk rządowych z uzbrojonymi rewolucjonistami socjal. Schutzbundu. Teraz powiewa z głównej siedziby austrjackiego socjalizmu sztandar rządowy.

TU WYCIAĆ!

— 482 —

Będzie pani łaskawa przyjąć mnie w swym domu i wprowadzić mnie w najlepsze koła towarzyskie.

Czy może się pani waha?

Nie przypuszczam tego. Gdyby jednak tak było, to muszę pani zwrócić uwagę, że posługuje się pani bardzo wątpliwemi środkami w celu uzyskanie sobie stanowiska w temże towarzystwie i nie ma dlatego powodu spoglądać na mnie z góry.

Bo łaskawa baronówno, jeżeli nawet moja przeszłość pozostawia może trochę do życzenia, to w mojej mocy jest uczynienie przyszłości pani może jeszcze gorszą.

Sydonja spojrzała błagalnie na Woleckiego. On jednak pozostał nieporuszony i obojętny.

— Boże drogi, Boże — jękła, łamiąc ręce — jak strasznie zostanę ukaraną!

Wnet jednak zebrała siły. Z oczu jej padło dzikie spojrzenie.

— Dobrze, niech mnie pani zgubi! — wyrzekła w najwyższem wzburzeniu. — Proszę iść i powiedzieć wobec świata, że Leon Wolecki popełnił krzywoprzysięstwo! Niech pani odkryje swą tajemnicę hrabiemu Dębskiemu!

Wolę raczej zrezygnować z pozostania jego żoną, aniżeli upokorzyć się tak bardzo przed panią!

W przyszłości musiałabym ciągle drżeć przed groźbami pani!

Niech hrabina Dębska powróci do domu. Ale pani nie doczeka się tego, bym otworzyła mój salon jakiejś Klarze Ropskiej!

Pospieszyła po raz wtóry do drzwi.

— 483 —

Ale powstrzymał ją głos Woleckiego. Zamienił on z Lilą szybkie spojrzenie.

— Baronówno, co pani chce uczynić?

Zaśmiała się krótko.

— Co chcę uczynić? Udam się do hrabiego Dębskiego i wyznam mu wszystko.

Niech mnie odtrąci. Świadomość, że może jeszcze dzisiaj zostanie pan zaaresztowany, będzie mi pociechą w mej boleści.

Panna Ropska natomiast niech powróci tam, skąd przyszła: do baru!

Lila, która silnie pobladła, chciała jej ostro odpowiedzieć, ale spojrzenie, które jej rzucił Wolecki, zamknęło jej usta.

— Może się pani jeszcze zastanowi, baronówno — rzekł do Sydonji. — To nie drobnostka, zrezygnować ze szczęścia, które się już prawie zdobyło z takim trudem.

Dajmy jednak temu spokój. Ma pani słuszność, twierdząc, że poszedłbym do więzienia, o ile nie wolałbym ujść tej ewentualności, pakując sobie kulę w głowę.

Ale — stłumił lekko głos — i pani, droga baronówno, poszłaby ze mną!

Pani powiedziała o mej winie, a to pani popchnęła mnie do niej, przyrzekając mi sowitą nagrodę. A pani wie o tem, że namawianie do zbrodni jest równie karane jak sama zbrodnia!

Ale nie dość na tem. Niech pani nie zapomina — przystąpił tuż do niej i powiedział ostatnie słowa tak cicho, że tylko ona mogła je słyszeć — o papierach i o tem, kto je umieścił w biurku hrabiego!

Humor

METEOROLOGJA.

— Znacie się ta, gazdo, trochę na pogodzie? pytają turyści gospodarza bardzo wiejskiego „pensjonatu".

— A no pewnie — odpowiada ten i aby dowieść, wyglądając przez okno dodaje: — Teraz pado.

ZAWODY I ZAWODY.

Wiesz, ten Rzeźnicki, to świetny chirurg. Niedawno w nagłym wypadku przeprowadził pewnemu gościowi amputację nogi poprostu przy świetle latarni samochodowej.

— Wielkie rzeczy, ilu automobilistów robi to całkiem bez latarni.

SŁUSZNA PRZYCZYNA.

— Dlaczego, panie majster, rozchodzisz się z żoną?

— Bo pije.

— A czy ty co lepszego robisz?

— Nie, ale przecie potrzeba, żeby choć jedna osoba była w domu trzeźwa.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Wielka rewja pięściarstwa polskiego

Kogo wysłają okręgi na mistrzostwa Polski?

Indywidualne mistrzostwa pięściarskie w poszczególnych okręgach zostały już zakończone i dziś wiadomo już, jacy pięściarze startować będą w Poznaniu na mistrzostwach Polski w dniach 2—4 marca br.

Zeszłoroczna ósemka mistrzów nie stawi się w komplecie, gdyż mistrzowie wagi półśredniej i ciężkiej, a więc Pisarski i Konarzewski nie startują: Pisarski ze względu na złamaną rękę, Konarzewski — ponieważ skończył karjerę bokserską.

A więc tytułów mistrzów Polski bronić będą: w wadze muszej Rotholc, w wadze koguciej Polus, w wadze piórkowej Rudzki, w wadze lekkiej Banasiak, w wadze średniej Chmielewski i w wadze półciężkiej Antczak. Banasiak prawdopodobnie będzie miał trudności ze ściągnięciem wagi i w Poznaniu ujrzymy go w kategorji półśredniej.

Warszawa reprezentowana będzie przez Rażniewskiego, Kaźmierskiego, Pasturczaka, Bąkowskiego, Seweryniaka, Ożarka i Antczaka. Rewelacją jest Ożarek z YMCA., który wszystkich swych przeciwników pokonał w mistrzostwach stolicy przez k. o.

Łódź deleguje Gotfrieda, Spodenkiewicza, Woźniakiewicza, Taborka, Banasiaka, Stahla, Kłodasa i Krenca.

Poznań reprezentują: Sobkowiak, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Anioła, Majchrzycki, Przybylski i Piłat.

Śląsk daje następujących pięściarzy: Góreckiego, Moczkę, Matuszczyka, Białasa Bienka, Kowaczka, Wystracha i Wockę.

Pozatem okręgi Lwów i Pomorze wydelegują po 8 zawodników, Kraków 5, Białystok 4, Wilno 4, a Lublin i Stanisławów po dwóch.

Na mistrzostwa Polski zarząd PZB. wyznaczył następujących sędziów: Cendrowski i Pasturczak (Warszawa), Cynka (Śląsk), Janicki (Lwów), Kwast (Łódź), Koprowski (Pomorze), Zapłatka Kalasiński, Janusz, Derda (Poznań) i Moskal (Kraków).

„Naprzód" czy „Śląsk" mistrzem zimowym Śląska?

Sprawa zajęcia przez Naprzód Lipiny pierwszego miejsca w tabeli rozgrywek o mistrzostwo Śląska pierwszej serji, jak się zdaje, się jeszcze pewna, gdyż, jak się dowiadujemy, Wydział Gier i Dyscypliny SOZPN. rozpatrzyć ma niebawem protest, jaki wniesiono przez zarząd KS. Śląska w sprawie rozegranych zawodów Naprzód — Śląsk na boisku Naprzodu (1:0 na korzyść Naprzodu), gdyż boisko nie było zdatne do rozgrywek o mistrzostwo.

Umotywować to również sędzia, prowadzący powyższe zawody i, jak słychać, zawody zostaną ponownie rozegrane. Wówczas dopiero okaże się, czy Naprzód zdobył zimowe mistrzostwo Śląska.

L. T. C. Praga - USA. Rangers 2:1 (0:1, 1:0, 1:0)

Na stadjonie zimowym w Pradze rozegrano w ub. wtorek mecz hokejowy pomiędzy zespołami LTC. Praga a drużyną amerykańską Rangers Nowy Jork, który zakończył się po zaciętej grze niespodziewanem zwycięstwem Czechów, którzy tem samem zrewanżowali się Yankesom za porażkę, poniesioną w rozgrywkach o mistrzostwo świata w Medjolanie.

Mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie w Pradze, czego dowodem jest fakt, że mimo gwałtownej śnieżycy i wichury, jaka szalała w Pradze w dniu rozegrania meczu, świadkiem gry było 8000 widzów.

Amerykanie zakwestjonowali zdobycie przez Czechów drugiej bramki, albowiem krążek nie wpadł do bramki, a przesunął się jedynie wzdłuż linji bramkowej. Sędzia bramkowy orzekł bramkę i nie pomogły żadne perswazje i nawet ostra gra Amerykanów w ostatniej tercji gry. U Czechów wyróżnili się Malecek i Grant, którzy zdobyli po jednej bramce, zaś u Amerykanów — obrońca Szmith.

Znów pogłoski o dyskwalifikacji Soni Henie

Rok rocznie prasę europejską obiega wiadomość o rzekomej dyskwalifikacji 8-krotnej mistrzyni świata w jeździe figurowej na łyżwach Soni Henie. Dotychczas wiadomość te okazywały się zwykłą „kaczką reklamową". Zdaje się jednak, że tym razem z Sonią nie będą żartowali gdyż poważne zarzuty stawia Soni liński związek łyżwiarski. Sonia bowiem w czasie gościnnych występów w Helsingforsie żądała 100 tys. marek fińskich.

O „amatorstwie" Soni mógłby nam równie coś powiedzieć zarząd Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach.

Przed meczem bokserskim Polska — Czechosłowacja

Sprawa rozegrania meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja w ramach turnieju o puchar środkowo - europejski natrafiła na pewne trudności wskutek niemożności ustalenia terminu spotkania. PZB. zaproponował termin 2 kwietnia w Warszawie, Czesi zaś proponują początek maja.

Nie mogąc dojść do porozumienia obie strony odwołały się do kierownictwa pucharu środkowo - europejskiego. Po specjalnie odbytej konferencji postanowiono zaproponować obu stronom zmianę terenu tegorocznego spotkania z Polski na Czechosłowację.

PZB. zawiadomił Czechów, że w innym terminie niż 2 kwietnia nie będzie mógł przyjąć zawodników czeskich. Czesi zaś zgadzają się na każdy termin, byle nie 2 kwietnia. W razie zgody spotkanie odbyłoby się w Brnie.

Włosi zdenerwowani...

Prasa o porażce piłkarzy

Przegrany przez Włochy mecz z Austrją w Turynie w stosunku 2:4, wywołał szereg krytycznych omówień w prasie włoskiej.

Rzymski „Il Tevere" zastanawia się nad sytuacją włoskiego piłkarstwa w przededniu mistrzostw świata, twierdząc, że czas skończyć z dotychczasową polityką ostatniego czterolecia. Zwycięstwa w tym czasie odniesione przez drużyny włoskie, przypisać należy jedynie Włochom importowanym z Argentyny, Brazylji i Urugwaju. Zamiast szkolić nowe, własne kadry dotychczasowi kierownicy piłkarstwa włoskiego spoczywali na laurach.

Heljasz nie pojedzie do Ameryki

Podawaliśmy, że Amerykański Związek Lekkoatletyczny, oraz Związek Sokolstwa Polskiego zwrócili się do PZLA z zaproszeniem zawodnika poznańskiej Warty, Heljasza oraz Walsówny na zawody lekkoatletyczne w końcu lutego o mistrzostwo Ameryki, oraz w dniu 3 marca (zawody międzynarodowe) w Nowym Jorku.

Zarząd PZLA zgodził się zasadniczo na te propozycje, ale na skutek niedostatecznych warunków finansowych (brak pokrycia kosztów podróży), oraz zbyt krótki czas na pobyt w Ameryce przed startem zdecydował się następnie na odwołanie startu. Obecnie dowiadujemy się, że we wtorek rada organizacyjna Polaków z zagranicy otrzymała od konsulatu polskiego depeszę, według której Związek Sokolstwa Polskiego zdecydował się zgodzić się na zmianę warunków finansowych i opłacenie wszystkich kosztów.

Rada Organizacyjna porozumiała się w tej sprawie z PZLA i Związkiem Związków Sportowych. Ze względu jednak na zbyt krótki czas do zawodów oraz brak możności do treningu u Heljasza, zdecydowano ostatecznie wyjazdu tego do skutku nie doprowadzić.

Zadziwiające wyniki sowieckich sportowców

Sport sowiecki, chociaż dotychczas nie rozporządza temi środkami technicznemi, co zachód Europy, czyni ciągle zadziwiające postępy. Oto dwa przykłady, które będą może najlepszą ilustracją tego stanu rzeczy.

Na stadjonie „Dynamo" w Moskwie, odbyły się zawody łyżwiarskie, w czasie których pobito 3 sowieckie rekordy. Iwanow uzyskał na 500 mtr. doskonały czas 47,6 sek., jadąc nie na specjalnych „pancezanach", ale na zwykłych łyżwach niewyścigowych.

Lebiediew w podobnych warunkach osiągnął na 1000 mtr. 1:36 sek., a Wasiljewa ustanowiła na tym dystansie nowy rekord kobiecy — 1:54 sek.!

Bardziej jeszcze imponującym wyczynem było ukończenie rajdu narciarskiego Ural — Moskwa przez 6-ciu zawodników wojskowych. Olbrzymią przestrzeń 2000 klm. przebyli oni w ciągu 20-stu dni, przejeżdżając dziennie równo po 100 kilometrów!

Po rajdzie przyjął ich komisarz Woroszyłow, wręczając uczestnikom złote zegarki.

Sport w Wielkopolsce

NOWE WŁADZE K. S. „OSTROVIA" W OSTROWIE.

Na walnem zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu, którego skład jest następujący: p. mec. Winkowski — prezes, p. Świtalski — zast., p. Szczodrowska — sekretarka, p. Świtalski — kier. oddziału piłkarskiego, p. Marczewski zast., p. Głodek — kier. oddz. pływackiego, p. Gilarski — kier. oddziału gier sportowych. W skład komisji rew weszli pp. Werda, Błoch i Kolman. Z okazji jubileuszu 25 - lecia Klubu, powołano do Komitetu Historycznego pp. Jana Nadera, Jana Lisiaka, Edmunda Grzede, W. Rogalewskiego i Płończaka.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA

odbył się 19 b. m. Tytuł mistrza zdobył inż. L. Binder, drugie miejsce zajął inż. D. Reingold. Charakterystyczne jest, że na ostatniem miejscu znalazł się zeszłoroczny mistrz arch. Krawczyk. Prof. Zawadzki i Adolf Jasny, dwaj sławni szachiści, nie wzięli udziału w turnieju.

Treningowy obóz pięściarzy śląskich

Jak się dowiadujemy, zarząd SOZB. czyni starania, celem urządzenia dla czołowych pięściarzy Śląska specjalnego obozu treningowego w Katowicach. Koszty urządzenia obozu pokryte mają być z ewentualnych zysków, jakie dadzą zawody reprezentacyjne, a to powiat Katowice — Świętochłowice w Nowym Bytomiu.

Sport na Śląsku

K. S. „KOŚCIUSZKO" SZOPIENICE.

W myśl uchwały zarządu, odwołuje się zawieszenie, nałożone na gracza Koniecznę Gerharda.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że dziesięciolecie istnienia klubu odbędzie się 5 sierpnia br.

K. S. „ORZEŁ" WEŁNOWIEC.

25 b. m. o godz. 9,30 w lokalu p. Mondrego odbędzie się roczne walne zgromadzenie.

K. S. PIOTROWICE — K. S. „UNJA" KOŃCZYCE 4:0 (2:0)

Powyższe zawody odbyły się na boisku w Piotrowicach. Gra toczyła się przy stałej przewadze gospodarzy. Bramki dla Piotrowic zdobyli **Paterman I, Michalski I Nowak.**

K. S. „SOLVAY" GRODZIEC NA ŚLĄSKU!

Sensacją przyszłej niedzieli stanowią zawody piłkarskie pomiędzy K. S. „Solvay" i „Fortuna" Brzozowice. W Solvayu grać będzie pierwszy raz 5 znanych graczy ze Śląska a to **Morcinek, Górecki, bracia Kroje**, wszyscy z „Odry" Szarlej i Malcherczyk z „09" Bytom, zaś gospodarze po raz pierwszy staną do zawodów z kompletną I drużyną. Początek o godz. 14,30. Przedtem drużyny młodsze.

TURNIEJ PING - PONGOWY W KNUROWIE

Drużyna Harcerzy w Knurowie urządza zawody w grze „Ping Pong" w dniu 26 lutego br. o mistrzostwo Knurowa w sali hotelu Kopalnianego o puhar i nagrody.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje do dnia 25 lutego br. do godz. 10 rano druh Hala Józef, Knurów, Rybnicka 4.

Sport w Małopolsce

DZIWNA INTERPRETACJA PRZEPISÓW.

Rusinek Józef, gracz Cracovji, po ukończeniu służby wojskowej w Siedlcach przeniósł się na stałe do swego dawnego miejsca zamieszkania (Kraków), gdzie otrzymał dawną swą posadę. K. S. 22 Strzelec w Siedlcach wydał Rusinkowi bez żadnych trudności zwolnienie, wobec czego tenże podpisał zgłoszenie do swego dawnego klubu, t. j. Cracovji. Lubelski OZPN. prawdopodobnie interpretując mylnie przepisy o karencji wzbrania się wydać swego zezwolenia bez żadnych powodów.

Stanowisko Lubelskiego OZPN. nie może być niczem uzasadnione, w myśl bowiem przepisów PZPN zawodnik z chwilą przeniesienia się do innego miejsca zamieszkania dla ważnych przyczyn musi otrzymać zwolnienie danego OZPN, zwłaszcza jeżeli otrzymał zwolnienie z klubu.

Pamiętaj o bezrobotnych

Polskie lekkoatletki w obliczu igrzysk londyńskich i meczu z Niemcami

W związku z przygotowaniami naszych lekkoatletek do startu na igrzyskach światowych w Londynie (9 — 11 sierpnia) zarząd Polsk. Zw. Lekkoatletycznego organizuje w dniach 12 — 29 marca pierwszy treningowy obóz kondycyjny w centralnym instytucie W. F. na Bielanach. W skład obozu wejdzie 12—15 zawodniczek kierownikiem będzie kpt. Baran, a trenerem p. Cejzik.

Ostateczny skład obozu ustalony zostanie w pierwszych dniach marca. Narazie komisja sportowa PZLA. zawiadomiła okręgi, że pod uwagę brane są nast. zawodniczki: Warszawa — Walasiewiczówna, Nowacka, Manteufelówna, Cejzikowa, Schabińska Łódź: Walsówna, Smętkówna Janowska, Kwaśniewska. Śląsk: Orłowska, Sikorzanka, Orzełówna, Płucikówna, Kraków: Freiwaldówna, Gottliebówna, Jasna. Poznań: Jasieńska, Alińska, Świderska. Pomorze: Gackowska Lwów, Bacułkówna. Białystok: Tokarzewiczówna.

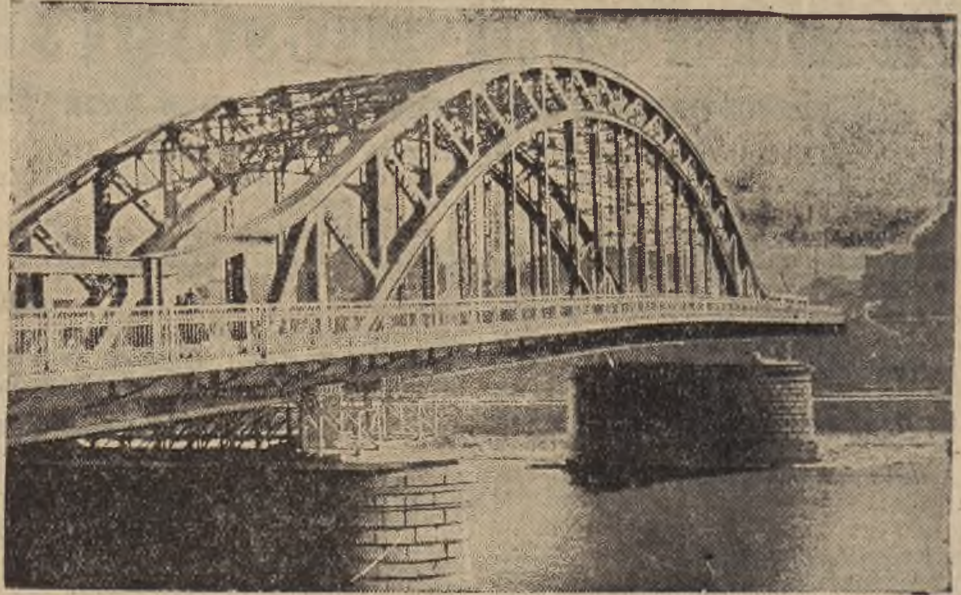
Następny obóz zorganizowany będzie również na Bielanach w dniach od 13 lipca do początków sierpnia, t. j. do momentu wyjazdu do Londynu. W lipcu odbędzie się nadto cały szereg zawodów a mianowicie: 1 lipca start kilku czołowych zawodniczek w Berlinie 7 i 8 lipca w Warszawie mistrzostwa Polski, zawody eliminacyjne (w tymsamym terminie męskie mistrzostwa w Poznaniu) 15 lipca mecz kobiecy z Niemcami w Warszawie 28 i 29 lipca zawody eliminacyjne o mistrzostwo Polski w pięcioboju.

„Myto“ na mostach w Krakowie

Średniowieczny zwyczaj wprowadzony w 1933 r.

Miasto Kraków, zaliczające się do miast **zachodnio-europejskich**, gdy chodzi o pieniądze, nie cofa się przed zastosowaniem **średniowiecznych metod**, by w dobie obecnego kryzysu wycisnąć pieniądze najbiedniejszej ludności.

Do jednego z tych **zacofanych zwyczajów należy pobieranie „myta“** na mostach pomiędzy dzielnicami **Kazimierz i Podgórze.**



„Nowy most“ na Wiśle w Krakowie, zbudowany w 1933 r.

Mosty w Krakowie

W Krakowie mamy sześć mostów nad Wisłą, przeznaczonych do użytku publicznego, prócz nich **jeden most kolejowy.**

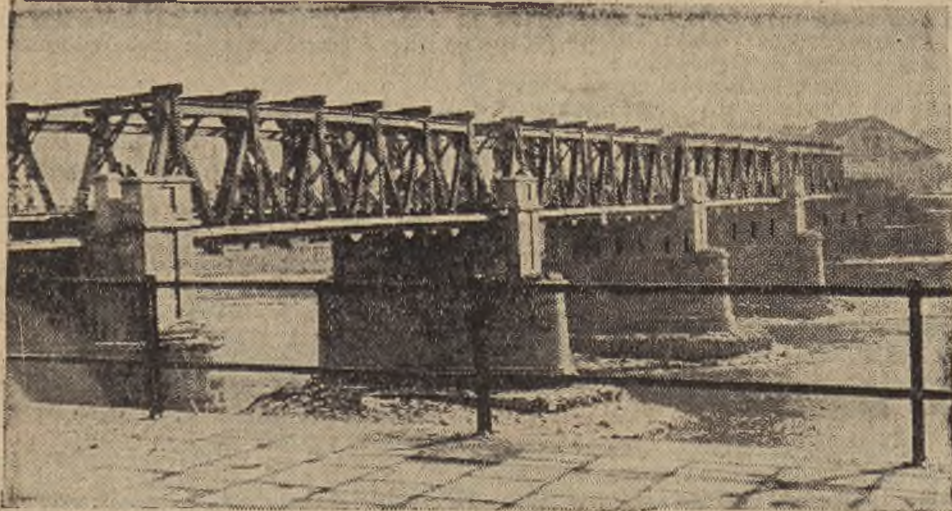
Budowę ostatniego mostu do użytku publicznego wykończono pod koniec 1932 roku, a oddanie go do użytku nastąpiło na wiosnę roku ubiegłego.

stary most, prowadzący na Podgórze przez ulicę Brodzińskiego.

Wykwit biurokratyzmu

Magistrat miasta Krakowa, chcąc w jakiś sposób dojść do ściągnięcia wyłożonych **milionów złotych** na budowę nowego mostu, postanowił **pobierać opłaty („myto“) za przejście lub przejazd przez most.**

Stawki tego „myta“ ustalono następująco: za przejście od osoby **5 groszy**, od zwierzęcia **5 groszy** (przepis ten dotyczy prawdopodobnie psów, kotów i innych zwierząt, hodowanych w mieszkaniach obywateli krakowskich, natomiast krowy, woły, świnie, kozy i inne zwierzęta, hodowane na wsi, i tak nie zostaną przepuszczone na teren miasta bo zatrzymywane są na rogatkach). **10 groszy** pobiera się od wozu, a **20 groszy** od samochodu.



„Stary most“ na Wiśle w Krakowie

Most ten u wylotu ulicy Krakowskiej łączy Kazimierz z Podgórzem.

Most... od parady

Budowa tego mostu pochłonęła **dużo milionów złotych.** Zaś najciekawszym jest fakt, że most ten obecnie **nikomu nie jest potrzebny.** Odnosi się przeto wrażenie że wybudowany on został **od parady**, albo co gorsza, by dać zarobek jego konstruktorom.

Ruch na moście prawie, ze nie istnieje, bo zaledwie **o sto kroków dalej**, u wylotu ulicy Mostowej na Kazimierzu, istnieje

Uderzenie w próżnię

Opłaty („myto“) na nowym moście magistrat krakowski umotywował tem, że **mają zostać zwrócone koszta budowy mostu.** Kto więc chce mieć przyjemność korzystanie z nowego mostu, ten musi płacić.

Mieszkańcy Krakowa na dziwne zarządzenie władz miejskich, **wzruszyli ramionami i, śmiejąc się z biurokratyzmu**, korzystali ze starego mostu, oddalonego o niecałe 100 kroków.

Tymczasem biurokratyzm według wzorów austrjackich **święci tryumfy.**

Utworzono **specjalne biuro poborców myta**, zaangażowano **rachmistrzów, kontrolerów i poborców.** Wydrukowano **miljony biletów** i rozpoczęto **urzędowanie.** Po obu stronach mostu ustawiono **po 3 poborców z wielkiemi skórzanemi torbami na pieniądze.**

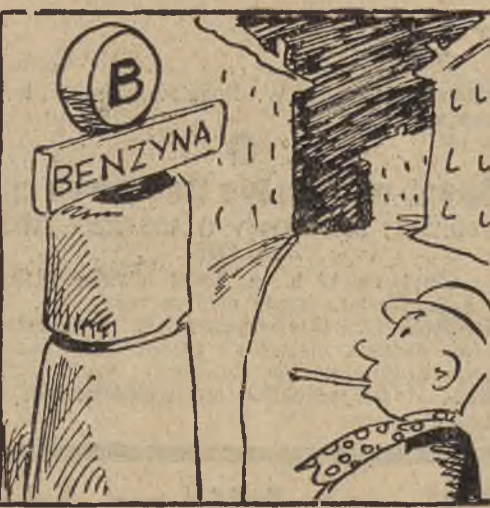


„Stary most“ na Wiśle od strony przystani

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek w nocy wyjął z „kapsy“ papierosik swój jedyny i chciał sobie go zapalić, ale brakło mu benzyny.



Gdy tak stał i ze zmartwienia na wsze strony kiwał głową, ujrzał nagle niedaleko wielką stację benzynową.



Nie wiele się więc namyśla bezrobotny nasz łobuzik, lecz prosto się tam udaje i naciska dzwonka guzik.



A gdy stacji zawiadowca, wyszedł z swemi przyrządami i spostrzegł naszego Froncka, z złości zgrzytnął aż zębami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słow

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.